

SEWERYN ALEKSANDER WISŁOCKI

## AUTONOMIA ŚLĄSKA W II RZECZYPOSPOLITEJ

Europejskie uwarunkowania polityczne leżące u podstaw przyznania autonomii Ślązacom przez Sejm Ustawodawczy II Rzeczypospolitej Polskiej 15 lipca 1920 roku były bez wątpienia decydujące i wychodziły poza ówczesne intencje samych Górnos Ślązaków, dążących do pełnej integracji z Macierzą, jak i władz tworzącego się po rozbiorach państwa polskiego. Strona niemiecka, przy wsparciu angielskim i neutralności USA w tej mierze, dążyła do utrzymania Śląska w całości, bądź w jak największym obszarze terytorialnym. W skomplikowanych meandrach politycznych przetargów wersalskich, prawa Polski do tego terytorium okazały się nie być tak bardzo oczywiste. Wypadkową tej sytuacji była decyzja o plebiscycie, powstania śląskie mające charakter zbrojnych manifestacji i rzeczona decyzja o przyznaniu temu regionowi autonomii. Miała ona charakter, określonego przez rozwój wydarzeń, ważnego posunięcia taktycznego tuż przed rywalizacją plebiscytową z Niemcami.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż fragmentaryczna ustawa konstytucyjna dotycząca województwa śląskiego (w znaczeniu fragmentu terytorium państwa) wyprzedziła o osiem miesięcy Konstytucję tzw. marcową (!), a także dotyczyła terytorium, którego granice nie były określone, a sam fakt włączenia do państwa polskiego – hipotetyczny. Wymuszony przez sytuację polityczną pośpiech spowodował niedopracowanie jej w wielu szczegółach legislacyjnych.

Na terenie Górnego Śląska bardzo silnie doszły do głosu koncepcje utworzenia neutralnego i samodzielnego państwa – *Freistaat Schlesien* – będącego w jakimś stopniu zależności od międzynarodowych mocarstw. Ruch separatystyczny, zwany „ślązakowskim”, inspirowany przez działaczy istniejącej w Niemczech partii katolickiej Centrum, miał potężne wsparcie wielkich, niemieckich przemysłowców i posiadaczy ziemskich. Najgroźniejsze dla polskiej racji stanu było przychylnie ustosunkowanie się do „ślązakowskich” koncepcji separatystycznych – politycznych i przemysłowych kręgów angielskich, francuskich, czeskich, a także amerykańskich! Ogromne wpływy tego międzynarodowego lobby mogły, praktycznie rzecz biorąc, przekreślić w sposób definitywny powrót Śląska do Macierzy. Dlatego też, o ile na powstania śląskie należy patrzeć jako na istotną manifestację na arenie międzynarodowej, to sama obietnica autonomii ze strony polskiej datująca się na jesień 1919 r., a potem ustawa przyznająca ją – miały być skutecznym przeciwdziałaniem dla koncepcji separatystycznej. Ponadto polska inicjatywa ustawodawcza w tej mierze była szybką i zdecydowaną reakcją kół rządowych na ustawę o utworzeniu prowincji górnośląskiej Pruskiego Zgromadzenia Narodowego z 14 października 1919 r. Pomijając dalsze reakcje parlamentu niemieckiego na rzeczoną ustawę polską, należy powiedzieć, iż w tej grze politycznej nie daliśmy się wówczas wyimpasować, a także nie pozostawiliśmy swobodnego pola manewru przeciwnikom.

Przyznanie autonomii Śląskowi oznaczało w praktyce powołanie jej najbardziej reprezentatywnego organu, jakim był Sejm Śląski, nazywany także w statucie Śląskim Sejmem Wojewódzkim.

Autonomia w prawie publicznym oznacza prawotwórczą kompetencję, przyznaną pewnej zbiorowości p o d p o r z ą d k o w a n e j [podkreślenie – SAW] państwu, jest ona przykładem decentralizacji wysokiego stopnia. Autonomia jest czymś więcej niż samorząd, oznaczający sprawowanie władzy wykonawczej i administracyjnej przez organy wybieralne – w ramach ustaw państwowych<sup>1</sup>.

Inaczej mówiąc, jest to określona przez organy centralne samodzielność części terytorium państwa, szczególnie w dziedzinie prawodawstwa. Przytaczam treść prawną tego pojęcia, którym się publicznie często szermuje, przy jego nie zawsze właściwym rozumieniu. Oryginalność autonomii śląskiej, pomijając wiele aspektów szczegółowych, w porównaniu z innymi autonomicznymi obszarami w ówczesnej Europie (w powersalskim porządku politycznym podobnym statusem cieszyły się Wyspy Alandzkie, Kraj Basków, Katalonia, Słowacja i Ruś Zakarpacka), polegała w istocie na tym, iż terytorium to nie było zamieszkałe przez ludność innej narodowości. Mniejszość niemiecka swoje prawa narodowe miała zabezpieczone przez odpowiednie klauzule małego traktatu wersalskiego, a potem przez konwencję genewską dotyczącą Górnego Śląska (15 maja 1922 r.), tak więc jej obecność nie mogła stanowić o wyjątkowym potraktowaniu tego województwa w ustawodawstwie polskim.

Autonomia śląska nie wynikła zatem z tak określonych dążeń lokalnych ruchów regionalistycznych, lecz była efektem szachowego posunięcia strony polskiej na ówczesnym forum międzynarodowym, w konkretnej konfrontacji ze stroną niemiecką. Trzeba także przypomnieć, iż na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 15 lipca 1920 r., podano trzy powody przyznania autonomii województwu śląskiemu. Oto one w ówczesnej kolejności: sytuacja przed plebiscytowa, odrębności prawno-polityczne, a także ekonomiczne Śląska oraz dążenie jego mieszkańców do uzyskania szerokiego samorządu. Jak więc widać, w stanowisku polskiego sejmowego wyrażone odbicie znalazły, obok oczywistego prymatu aktualnej sytuacji politycznej, motywacje mieszczące się w ogólnej, regionalistycznej koncepcji państwa polskiego, które rozumiano jako jedność złożoną z wielu regionów o dość znacznym, choć zróżnicowanym, stopniu samodzielności. Dowodem tego może być fakt, iż ustawą z 26 września 1922 r. zapowiedziana została autonomia województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Nigdy do tego nie doszło, a koncepcja regionalistyczna została później znacznie zredukowana.

Odrębny sejm, skarb i policja dawały województwu śląskiemu wyjątkową pozycję w Polsce. Obok opinii pozytywnie oceniających rolę autonomii w procesie integrowania się Górnego Śląska z resztą kraju, nie brak było głosów przeciwnych, lecz problem ten nie został dotąd wnikliwie zbadany, a sam spór rozstrzygnięty, tym bardziej, iż dotyczy on procesu przerwane brutalnie przez wybuch II wojny światowej. Wobec braku pełnej, obiektywnej argumentacji ma on cechy raczej publicystyczno-emocjonalne.

<sup>1</sup> J. C i a g w a, *Autonomia Śląska 1922–1939*, Katowice 1988.

Na zakończenie kilku uwag dotyczących odrębnego potraktowania Śląska w II Rzeczypospolitej Polskiej, należy przypomnieć, że nie było to terytorium, które w wyniku osiemnastowiecznych rozbiorów znalazło się pod obcym panowaniem, lecz stan ten zaistniał wiele wieków wcześniej. Województwo śląskie utworzone w 1922 r. było natomiast j e d y n y m obszarem, który przekraczał przedrozbiorowe granice Rzeczypospolitej, co było efektem zwycięskiego III Powstania Śląskiego. Złożone zostało z ziem wchodzących w skład Austrii i Prus. O tym istotnym fakcie współcześnie zbyt często się zapomina.

\* \* \*

W sytuacji rozgorzałych dyskusji i sporów, a także ruchów mających jako swój cel rewitalizację regionalizmów w III RP, w tym także w odniesieniu do Śląska, uważam za stosowne przywołanie w dużym skrócie naszych tradycji, tu i ówdzie co nieco zapomnianych. W okresie międzywojnia jednym z najbardziej żywych i znaczących prądów umysłowych w kraju był regionalizm. Przejawiał się on w praktycznych i bardzo różnorodnych działaniach dotyczących kultury (w tym tradycji i zwyczajów lokalnych), gospodarki i, jako wynikowej, polityki w rozumieniu relacji wzajemnych między samorządami a władzą centralną, państwową. Stanowił on kontynuację ruchów regionalistycznych z okresu zaborów, będących praktycznym urealnieniem patriotyzmu w sytuacji, kiedy Ojczyzna, jako suwerenny byt państwowy nie istniała.

Regionalizm, żeby odwołać się do jednej z wielu definicji, to idea, bądź w bardziej rozwiniętej postaci ideologia, będąca wyrazem emancypacyjnych dążeń i aspiracji regionów (ziem) o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Ideologia regionalistyczna może być zacznym ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości lub przeciwnie – jest pochodną takich ruchów, produktem ich istnienia i aktywności. Ruchy społeczne dążące do zachowania odrębności danego terytorium oraz uzyskania najlepszych warunków dla jego rozwoju mieszczą się w takiej definicji regionalizmu<sup>2</sup>.

Tak więc były to działania programowo oparte na nauce ojczystej przyrody, geografii, historii, na p o w s z e c h n y m uświadamianiu, iż wytwory etnograficzne i folklorystyczne są cennymi wartościami regionalistycznymi i właśnie przez to ogólnonarodowymi, słowem – jedność narodowej kultury, narodowego bytu – w wielości regionalnych odmian i wartości. Działania te na przestrzeni XIX wieku, to nic innego jak obywatelskie popolite ruszenie, mające na celu zastąpienie nieistniejących instytucji kulturalnych, oświatowych i naukowych zniszczonego państwa polskiego, inicjatywami regionalnej inteligencji. Aspekt ten zawsze podkreślał Stefan Żeromski, a także przedstawiciele elit rządzących II RP.

W szeroko pojętym nurcie regionalistycznym, mieściły się działania różnorodnych towarzyszt społeczno-kulturalnych, małych, większych i tych o ogólnonarodowym zasięgu

---

<sup>2</sup> E. Chudziński, *Regionalizm w Polsce. Genealogia – fazy rozwoju – perspektywy*, „Małopolska”. R. X: 2008, s. 26.

oddziaływania, tworząc jego spoiwy fundament. Największe i najbardziej znane zaczęły powstawać pod koniec XIX i na początku XX wieku, np. Towarzystwo Tatrzańskie (1873 r.), Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (1895 r.), Towarzystwo Krajoznawcze (1906 r.). Towarzystwa oraz zrzeszenia regionalne tworzyły lokalne zbiory pamiątek historycznych oraz etnograficznych, zakładały archiwa, a także muzea regionalne. W ówczesnych warunkach politycznych całokształt ich działań miał charakter krypto-patriotyczny.

W momencie odrodzenia Polski w 1918 r., w dążeniu do umocnienia niepodległości młodego państwa, ścierały się ze sobą różne siły i różne koncepcje. Były wśród nich odziedziczone z przeszłości idee europejskie, a także, co jest nie mniej ważne, żywiołowo powstające nurty oddolne prezentujące regionalne ambicje i tęsknoty. W wyniku tego, w tamtym okresie ukształtowała się w Polsce specyficzna ideologia i teoria regionalistyczna. Stanowiła ona efekt nawiązania z jednej strony do idei regionalizmu europejskiego, z drugiej – była dorobkiem oryginalnej myśli polskiej, dostosowującej koncepcje uniwersalistyczne do naszych, konkretnych warunków i potrzeb. Została ona uznana, co należy podkreślić, na forum międzynarodowym, za ważny wkład do europejskiej myśli regionalistycznej.

Głównym ideologiem i teoretykiem polskiego regionalizmu był A. Patkowski, autor antologii *Ruch regionalistyczny w Europie* oraz innych prac dotyczących tej problematyki. Istotną cechą polskiej koncepcji było położenie dużego nacisku na wartości tkwiące w tradycji i kulturze ludowej, na ich znaczeniu dla kultury narodowej, a w dalszej konsekwencji dla spraw ekonomicznych i politycznych. J. Oryźyna, czołowa działaczka tamtego okresu, napisała:

Regionalizm stawał się urzędową ideologią administracji, która mobilizowała ekonomistów, geografów, etnografów, geologów, rolników w celu skupienia i skoordynowania ich prac na danej ziemi [podkreślenie SAW].

Szczególną rolę odegrał na tym polu Jędrzej Cierniak. Jego koncepcja „teatru ludowego”, oparta fundamentalnie na reliktach mitycznych, słowiańskich obrzędów dorocznych z czasów przedchrześcijańskich, miała być kłamrą spinającą prehistoryczną przeszłość z ideą budowy nowoczesnego państwa, kłamrą wspólną w sensie kulturowym, dla wszystkich regionów polskich.

Należy w tym miejscu przypomnieć, iż powstające po okresie rozbiorów państwo polskie dziedziczyło na swoim terytorium nie tylko swojskie różnice regionalne, ale różne, obce systemy prawne, monetarne, a także wytworzone przez zaborców postawy mentalne i nawyki pospolite. Nie należy tego rozumieć w sposób uproszczony, czyli stosować w tym względzie trójpodział. W samym tylko zaborze pruskim odmienna polityka prowadzona była dla Warmii i Mazur, odmienna dla Wielkopolski, a jeszcze inna dla Śląska oderwanego od Polski w XIV w., czyli rzymska zasada: *divide et impera* w germańskiej praktyce politycznej na naszych ziemiach. Śląsk do czasów Bismarcka traktowany był jako „szczerze pruska” prowincja. Obudzenie się świadomości narodowej Górnoszlązaków w ostatnim ćwierćwieczu XIX w., ich aktywność społeczna i polityczna (również na forum sejmu pruskiego) zachwiały tym przekonaniem i doprowadziły do ostrej reakcji niemieckiej, w tym osławionego „Kulturkampf”. Na marginesie tej walki

o tożsamość narodową, chcę zwrócić uwagę, iż zarówno strona polska (zdecydowanie inicjatywna w tym względzie), jak niemiecka i rosyjska, do uzyskania efektów politycznych dążyły przez działanie na polu kultury, czyli obszarze świadomości człowieka.

Chcąc wnikać w głąb materii śląskiego regionalizmu, do jego korzeni, ergo chcąc go zrozumieć w jego specyficznej odmienności – niezbędna jest dygresja o lokalnym charakterze historyczno-politycznym, właściwym tylko dla tej ówczesnie prowincji pruskiej. Od momentu dobrowolnego uznania politycznego zwierzchnictwa czeskiego dworu ostatnich Przemysłidów nad sobą (w. XIII/XIV) przez znaczną część skarłałych książąt i książątek śląskiej linii piastowskiej, na tych ziemiach zaczęły zachodzić istotne zmiany kulturalno-narodowościowe. Pod wpływem, zdominowanego językowo i kulturalnie przez cesarski dwór niemiecki, dworu czeskiego zaczyna się wykształcać na Śląsku dychotomiczny podział społeczny na zgermanizowane elity (szlachta, patrycjat miejski, w tym warstwa urzędnicza) i zachowujący swoje słowiańskie korzenie etniczno-kulturowe, trwający przy swojskiej gwarze, obyczaju i katolicyzmie – miejski plebs oraz lud wiejski.

Od 1526 do 1742 r. Śląsk, wraz z Czechami, znajdował się pod panowaniem Habsburgów, czyli do czasu, kiedy Maria Teresa straciła go na rzecz Prus w wyniku przegranej tzw. wojny sukcesyjnej. Rządy Hohenzollernów pogłębiają dychotomię śląską – pruskie elity są wyznania protestanckiego, czyli, jak mawiał o nich katolicki lud miejscowy – były to „lutry”, a w ludowej aksjologii śląskiej – „lutry” to prawie jak diabły. Dopiero pod koniec XVIII w. zaczęto się orientować w wielkich bogactwach naturalnych tej krainy, oczywiście przez wzgląd na powstający w Europie przemysł. Śląsk szybko stał się obok Zagłębia Saary i Ruhry – trzecim co do wielkości i znaczenia pruskim ośrodkiem surowcowo-przemysłowym. Ta zasobność, szczególnie w węgiel, stała się przyczyną nieszczęść, wyzysku i hańbiącego poniżenia, wręcz upodlenia śląskiej ludności autochtonicznej na jej własnej ziemi.

Ponieważ śląski podział dychotomiczny przebiegał na linii etniczno – religijnej, będąc jednocześnie podziałem na uprzywilejowanych i wyzyskiwanych, stał się on na przestrzeni XIX wieku głównym impulsem odradzania się, zrazu powolnego, polskiej świadomości narodowej. Na Śląsku

regionalizm – zarówno we wczesnej, niewyartykułowanej („nieświadomionej”) fazie swego rozwoju, która przypadła na drugą połowę XIX wieku, jak w wieku XX, kiedy stał się ruchem społecznym o wyrazistym obliczu ideowym – był dziełem miejscowej inteligencji wywodzącej się z ludu. Tak zwane „przebudzenie narodowe” na Śląsku dokonało się za sprawą inteligentów w pierwszym pokoleniu, głównie nauczycieli i księży (J. Lompa, K. Miarka, N. Bonczyk, K. Damrot). Pod koniec XIX wieku tendencje regionalistyczne ujawniły się na Śląsku Cieszyńskim. Tutaj powstała Czytelnia Ludowa zajmująca się organizacją czytelnictwa oraz amatorskiego ruchu teatralnego i śpiewaczego, a także gimnazjum polskie (1894) z którego wyszło wielu śląskich regionalistów, m.in. założycieli i redaktorów „Zarania Śląskiego” (1907). Pismo to odegrało kluczową rolę w ukształtowaniu i wyartykułowaniu myśli regionalistycznej na Śląsku, co ostatecznie dokonało się w dwudziestoleciu międzywojennym. Wówczas to redakcja przeniosła się do

Katowic odgrywających w tamtym okresie taką samą rolę, jak Cieszyn przed pierwszą wojną światową, kiedy nazywano go Śląskimi Atenami<sup>3</sup>.

W dziele budzenia świadomości narodowej w swojskim, regionalnym wymiarze poważną rolę odegrała „Gwiazdka Cieszyńska” – gazeta redagowana i wydawana przez Pawła Stalmacha, który inteligentnie wciągnął do współpracy redakcyjnej światłą arystokrację polską z terenu „Królestwa Galicji i Lodomerii” (twór Metternicha – czyli „Królestwo Halicko-Włodzimierskie” – które historycznie nigdy nie istniało). Gazeta ta, wydawana na Śląsku Cieszyńskim, który pozostał przy Austrii, kolportowana była głównie na Śląsk pruski i cieszyła się tam wielką popularnością wśród prostych czytelników, a tam z kolei pionierem krzewienia polskiej świadomości narodowej był Józef Lompa (1797–1863) pisarz, historyk, poeta i folklorysta, który w 1821 roku napisał i wydał dla dzieci *Krótkie wyobrażenie historii Szląska dla szkół elementarnych*. Wydawane aż do 1910 roku historyczne książki Lompy, pisane poprawną polszczyzną, łączyły ściśle opis przeszłości z geografją i miejscowym folklorem. Była to par excellence literatura regionalna. Po Wiośnie Ludów w Wielkopolsce i na ziemiach zaboru rosyjskiego uznano Lompę za „patriarchę polskiego piśmiennictwa na Śląsku”. Dzięki niemu początki kształtowania śląskiej świadomości regionalistycznej należy datować na drugie ćwierćwiecze XIX stulecia.

Wydawany przez ks. Józefa Szafranka „Dziennik Góernośląski” (w latach 1848–1849) szerzył ideę polskiego wychowania narodowego. W skład redakcji, m.in., wchodził krakowianin Józef Łepkowski, który wydał *Obraz dziejów Śląska* i obszernie *Wiadomości o Śląsku*. Drugą połowę XIX wieku zwykło się określać jako polskie odrodzenie narodowe na Śląsku. Charakterystyczne i znaczące w tej mierze jest stanowisko Bolesława Limanowskiego (1835–1935), który był członkiem Towarzystwa Pomocy Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego. Przyjął on jako pewnik, że Śląsk będący krajem polskim, później uległ ziemczeniu, by następnie dążyć do odrodzenia dawnej polskości. Pogląd ten uznał za historycznie w pełni uprawomocniony Karol Miarka (1825–1882) i popularyzował go słowem i piórem. W efekcie tego, koncepcja Limanowskiego weszła do śląskiej historiografii. Budzenie świadomości narodowej na Górnym Śląsku wiązało się elementarnie z budzeniem świadomości odrębności etnicznej. W tym celu, przykładowo, Karol Miarka w 1865 r. wydał *Klemensową Górkę*, opowieść o cyrylo-metodiańskim źródle śląskiego chrześcijaństwa, co było samo w sobie opozycją do germańskich „lutrów”.

Przenikająca w głąb śląskiego ludu świadomość jego etniczno-narodowych korzeni wywołała poważne zaniepokojenie najwyższych pruskich kręgów politycznych. Stało ono u podstaw zdecydowanego, antypolskiego kursu „żelaznego” kanclerza Otto von Bismarcka. Był to oczywiście brutalnie realizowany „kulturkampf”. Od momentu podjęcia przez Bismarcka „kulturkampfu”, datuje się współczesny rozdział walki o narodową duszę Śląska, z całą jego bezwzględnością i okrucieństwem.

W drugiej połowie XIX wieku na Górnym Śląsku rozwinęło się bujnie życie kulturalne o charakterze narodowym. Powstawały liczne chóry, amatorskie zespoły teatralne,

<sup>3</sup> E. Chudziński, op. cit., s. 31.

organizacje społeczne. Obchodzono polskie rocznice narodowe, o których mówiono w kościołach, na zebraniach różnych organizacji, na wiecach, wieczornicach, porankach, strajkach, zabawach, demonstracjach. Postacie obdarzone autorytetem społecznym wygłaszały na ten temat odczyty. Często łączono je z występami zespołów ludowych, deklamacjami patriotycznych wierszy, wystawianiem sztuk teatralnych pisanych specjalnie dla teatrów amatorskich na terenie Małopolski (m.in. W.L. Anczyca *Kościuszko pod Racławicami*), a przemycanych na teren Górnego Śląska, śpiewaniem pieśni patriotycznych (śpiewniki też pochodziły z „kontrabandy patriotycznej”). Przypominano życie i twórczość A. Mickiewicza, T. Kościuszki, J. Słowackiego, obchodzono jubileusze pracy twórczej H. Sienkiewicza, M. Konopnickiej, J. I. Kraszewskiego i innych pisarzy.

Chętnie czczono wydarzenia historyczne, przykładowo pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem w1910, równoległe z wielkimi jej obchodami w Krakowie, odsiecz wiedeńską Jana III Sobieskiego i powstań narodowych. Szczególne formy przybrały coroczne obchody przejazdu króla Jana z husarią przez Tarnowskie Góry, gdzie monarcha zatrzymał się, pożegnał z towarzyszącą mu królową Marysięnką i po odprawieniu jej wraz z fraucymerem do Warszawy, wyruszył pod Wiedeń. W dniu przybycia polskiego władcy do sławnego miasta gwarków, korowód „królewski” w strojach historycznych przez nie przechodzi i lud bawi się przez dzień cały. Tak jest po dziś dzień.

Śpiewano często pieśni patriotyczne przed budynkami policji pruskiej, uprzednio zebrawszy pieniądze na zapłacenie grzywny! Uczono się dziejów ojczystych podczas licznych wyjazdów do Krakowa, które miały nieodmiennie formę pielgrzymek do „polskiego Rzymu”, jak gród podwawelski powszechnie wtedy zwano na Śląsku.

Po przewrocie majowym, we wrześniu 1926 r., wojewodą śląskim został Michał Tadeusz Grażyński, Małopolanin, podwójny doktor Uniwersytetu Jagiellońskiego, peowiak, uczestnik II i III Powstania Śląskiego W zwycięskim III Powstaniu Śląskim był oficerem sztabowym, autorem logistycznego opracowania bitwy o Górę św. Anny, największego sukcesu militarnego śląskich powstańców – słynny obraz Wojciecha Kossaka. Propagowany przez niego rozwój nauki, budowanie polskich instytucji kultury (m.in. Muzeum Śląskie, Śląski Instytut Naukowy, Instytut Pedagogiczny, Teatr Polski, Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, Śląskie Towarzystwo Literackie), były istotnymi elementami szerokiego programu rozwoju cywilizacyjnego i kulturalnego tej zaniedbanej, byłej pruskiej prowincji, programu opartego o śląskie wartości regionalne. Z tego też względu Grażyński propagował ideę regionalizmu śląskiego, w tym szczególnie dowartościowanie zachowanych relikwów kultury typu ludowego. Traktował je jako czynnik integrujący społeczność lokalną, dlatego też z całą powagą propagował poszanowanie miejscowej gwary, kultury, w tym folkloru wierzeniowego, obyczaju i sztuki. Głosił ponadto równoprawność komponentów regionalnych w tworzeniu wartości ogólnonarodowych. Jednym z podstawowych instrumentów do realizacji tego programu miało być powołane w styczniu 1929 roku uchwałą Sejmu Śląskiego – Muzeum Śląskie w Katowicach. Był to akt doniostry, wielce znaczący dla utrwalenia regionalnej tradycji historycznej i budowania zrębów polskiej kultury na wyższym poziomie.

Docenili go właściwie i jednoznacznie Niemcy, jesienią 1939 roku rozbierając prawie gotowy gmach, kamień po kamieniu, do fundamentów. Władza komunistyczna po 1945 r. kontrasygnowała decyzję niemiecką, konsekwentnie sprzeciwiając się społecznym

inicjatywom odbudowy teje placówki! (została ona restytuowana w 1984 roku, dzięki „Solidarności” i *Porozumieniom Jastrzębskim*). Decyzja ta była jednym z pierwszych działań mających na celu definitywne przerwanie ciągłości polskiej myśli i praktyki społecznej oraz państwowej. Ustawa konstytucyjna Krajowej Rady Narodowej z 6 maja 1945 r. znosząca autonomię Śląska, była w rzeczywistości, poza wszystkim innym, pierwszym posunięciem na drodze do likwidacji wszelkich przejawów regionalizmu i wprowadzenia rządów totalitarnych w Polsce. W ciągu niespełna półwiecza jakie nastąpiło, uległ rozproszeniu i w znacznym stopniu zapomnieniu ponad stuletni dorobek śląskiego regionalizmu, który w okresie międzywojnia przyczynił się do budowania siły i zwartości wewnętrznej narodu i państwa. Jedną z jego legendarnych postaci, wspaniale barwną, był *Karlik z Kocyndra*, artysta-malarz i genialny radiowiec – Stanisław Ligoń, będący trzecim pokoleniem w chorzowskim rodzie ludowych poetów i charyzmatycznych działaczy regionalnych. Należy podkreślić, iż zapoznanie regionalistycznej koncepcji państwa polskiego z czasu II RP, cechuje zdecydowaną większość współczesnych polityków.

Założonym i osiągniętym efektem polityki okresu „realnego socjalizmu” jest także zerwanie naturalnych, wielowiekowych więzi między sąsiadującymi ze sobą regionami, w przypadku Górnego Śląska z Wielkopolską i Małopolską, w tym szczególnie z Krakowem. Atomizacja społeczna realizowana była w mikro i makro skali. Skutki tego są bardzo trudne do przezwyciężenia, gdyż wymagają gruntownej przebudowy zakorzenionych postaw mentalnych i specjalnie wytworzonych urazów oraz wzajemnych uprzedzeń.

Na zakończenie chcę przytoczyć na ten właśnie temat, z położeniem akcentu na wartości społeczne regionalizmów, ważką opinię prof. dr. Józefa Burszty, wybitnego socjologa i etnografa:

Walka z regionalizmami wzięła się z ogólnych założeń stworzenia społeczeństwa atomistycznego, podobnego do korca maku, w którym każda jednostka ma podlegać z osobną władzą centralnej. Człowiek przecież nie należy od razu bezpośrednio do państwa. Jest to stopniowane poprzez więź rodzinną, lokalną i dopiero na końcu jest państwo. Dlatego właśnie organizacje o charakterze pierwotnym, czy to będzie rodzina, czy sąsiedztwo, czy lokalna społeczność, mają wartości podstawowe, uniwersalne. Do Ojczyzny ideologicznej należy się poprzez Ojczyznę konkretną, z jej gwarą, historią, tradycją i obyczajami<sup>4</sup>.

Nasuwa się pytanie, czy przypadkiem tzw. „naród śląski”, w separatystycznej intencji swoich ideologów, nie jest efektem atomizacji w wymiarze regionalnym, przez zniszczenie w PRL-u śląskiej tradycji polsko-regionalistycznej? Dodajmy – przy całkowitym braku dbałości o jej rewitalizację ze strony państwowych władz III RP? Czy nie mamy w tym przypadku do czynienia z formą uzyskania regionalnej odrębności przez sztuczne wywołanie plemiennego nacjonalizmu w obrębie de facto jednego, narodowego etnosu?

P.S. Szkic ten jest rozbudowaną wersją tekstu opublikowanego pod tym samym tytułem w *Sejm Śląski 1922–1939. Katalog wystawy* w Muzeum Historii Katowic.

<sup>4</sup> S.A. Wisłocki, *Kultura ludowa – czyli łączność człowieka z kosmosem* [w:] J. Burszta, *Znane i nieznanne pasje badawcze. Klasyce nauki poznańskiej*, Poznań 2007, s. 243.